GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

SOBOTA

21 WRZEŚNIA 1918.

NR. 212.— R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.00
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.903), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35,
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Pod St. Quentin.

Wiedeń. Komunikat angielski z dnia 18 września wieczorem: Dziś rano o godz. 5 min. 20 zaatakowały wojska 3-ej i 4-ej armii angielskiej front niemiecki na linii 16 mil od Holnon aż do obszaru Gouzeaucourt. Na całym froncie wzięły nasze wojska szturmem pozycye nieprzyjacielskie, mimo ulewnego deszczu. Przekroczywszy dawny system angielskich rowów z marca 1918 r., obsadziły one zewnętrzne reduty obronne linii Hindenburga w szerokich odcinkach. Dotychczas wzięto wzwyż 6000 jeńców i wielką ilość materyału wojennego.

Wiedeń. Komunikat angielski z dnia 19 września wieczorem: Dalsze sprawozdania potwierdzają siłę nieprzyjacielskiego kontrataku z 18 b. m. po południu na północ od Trescul i rozmiary strat dywizyi nieprzyjacielskich łącznie z 6-tą dywizyą brandenburską. Dziś w okolicy na wschód od Epehy, jak i w pobliżu Gouzeaucourt odbyła się potyczka, w której zyskaliśmy na terenie w lesie Gauche. Z innych frontów bojowych donoszą o nowych miejscowych potyczkach. W lokalnem przedsięwzięciu na południe od Auchy La Bassee wzięliśmy dzisiaj pewną ilość jeńców i poprawiliśmy nieco nasze stanowiska na zachód od Wytschaete. Odparto neprzyjacielskie wojska szturmowe na wschód od Neuw-Chapelle i na północ od kanału Ypres-Comines. Liczba jeńców, wziętych przez nas wczoraj do niewoli na północny zachód od St. Quentin, przewyższa 10.000. Zdobyliśmy ponad 60 dział.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z 19 września po południu: W okolicy St. Quentin kontynuowały wojska francuskie swój marsz i wtargnęły do Contescourt, gdzie nieprzyjaciel zacięcie się bronił. Na północ od Aisny silna działalność artyleryi. Odparto silny kontratak niemiecki koło folwarku Moicy. Francuzi umocnili wszystkie swoje stanowiska i zadali atakującym straty. Na froncie na Vesle na północny zachód od Courlanton załamał się atak nieprzyjacielski w ogniu francuskim, nim zdołał zbliżyć się do naszych stanowisk. W Szampanii i nad Mozą odparli Francuzi wypady niemieckie.

Dnia 19 września wieczorem: W ciągu dnia kontynuowały nasze wojska swoje natarcia na północny zachód od St. Quentin i rozszerzyły swój sukces, mimo energicznej obrony nieprzyjaciela. Przekroczyliśmy Contescourt, które znajduje się w całości w naszem ręku i wzięliśmy Castles. Dalej na południe posunęliśmy nasze linie aż do krańców Benzy. Na zachodnich zboczach Jouy wykonał nieprzyjaciel nowy bezskuteczny atak. Wszelkie jego usiłowania wojska nasze udaremniły, zadając mu ciężkie straty i posuwając się naprzód, przyczem wzięły 100 jeńców. Niemieckie wypady na wschód od Mozy, w okolicy Cambrettes i w Wogezach pozostały bez skutku.

Ofenzywa w Macedonii.

Wiedeń. Komunikat francuski z frontu wschodniego z dnia 17 września: Mimo nadejścia znacznych, w pośpiechu sprowadzonych posiłków, ofenzywa sprzymierzonych rozwija się pomyślnie dalej. Wszystkie zamierzone 17 września cele zostały osiągnięte. Ataki rozwinęły się na froncie 35 kilometrów, a wdarcie się w linie nieprzyjaciela nastąpiło na 15 kilometrów w głąb. Wojska serbskie wraz z francuskiemi i greckiemi wzięły po ciężkich walkach wsi Zowik i Stara Nowina, jak również wzgórza Polszicze i Beszicze na północ od rzeki Gradesznicy i wieś Gradesznicę, których nieprzyjaciel zacięcie bronił, otrzymawszy rozkaz utrzymania ich za wszelką cenę. W centrum poczyniły wojska postępy w siodle, rozciągającem się od Koziak na północny zachód i dotarły na wzgórze Kuk-Kow-Kume. Dalej na wschód przekroczyły Perij, obsadziły grzbiet góry Topola i są w marszu na Prestav. Zdobycz jest ogromna. Wzięliśmy 50 armat, w tem 20 ciężkich. Liczba jeńców wzrasta niesłychanie. Na reszcie frontu działalność artyleryi.

„Spiesznie i zwięźle“.

Londyn. „Daily Telegraph“ pisze: Odpowiedź Wilsona zadziwi dyplomatów starej daty nietylko swoim pośpiechem, ale także i swoją zwięzłością. W krótkich słowach prezydenta zamyka się godna, zupełna i niedwuznaczna odpowiedź. Precyzya polityki wojennej nauczyła rządy z tej i tamtej strony oceanu Atlantyckiego ostro odpowiadać na podstępne propozycye, które inaczej trudno byłoby traktować. Zrozumiałe są zupełnie usiłowania, aby od jednego lub drugiego państwa koalicyi wyłudzić oświadczenie w sprawie Austryi, któreby mogły wzbudzić np. podejrzenia Włoch, albo obudzić wątpliwość w szczerość zamiarów koalicyi wobec Czecho-Słowaków lub w sprawie sympatyi do uciśnionych narodowości. I to właśnie jest celem noty austro-węgierskiej, aby czy to od Ameryki, czy od sprzymierzonych uzyskać jakieś oświadczenie tego rodzaju. Amerykanie to przejrzeli i śmieją się z planów austro-niemieckich. Spodziewamy się, że po tej stronie oceanu tak samo je ocenią sprzymierzeni.

AMERYKAŃSKI POŚPIECH.

Waszyngton. Reuter donosi: Odpowiedź Lansinga została wystosowana w godzinę po otrzymaniu noty austryackiej.

„Reichspost“ broni Anglii i Francyi.

Wiedeń. W artykule, omawiającym odpowiedź Ameryki na notę hr. Buriana, uderza „Reichspost“ na prezydenta Wilsona i ubolewa nad smutną, jej zdaniem, przyszłością Francyi i Anglii, które już dziś muszą „milcząco“ zgadzać się na rozkazy Waszyngtonu. Wkońcu przepowiada „Reichspost“:

Jak opłakany los gotują sobie państwa zachodnio-europejskie, nawet gdyby udało się im zwycięsko wyjść z wojny, nigdy lepiej, niż dziś, nie będzie widocznem. Oto myśląc, że nie potrafią znieść rywalizacyi silnych Niemiec, popadły w stan, w którym niema już mowy o rywalizacyi, a jest tylko zależność i niewola (t. j. od Ameryki). Zaiste — ubolewa „Reichspost“ — dalsze prowadzenie wojny drogo przyjdzie okupić państwom zachodnim.

Zjazd rosyjski w Ufie.

Berlin. „Daily Mail“ przynosi wiadomość z Władywostoku z 14 b. m., że pod tą datą nadszedł tam z Ufy pierwszy telegram, przesłany w drodze bezpośredniej. W telegramie donosi komendzie sprzymierzonych były minister w gabinecie Kiereńskiego, Aksentjew, że w Ufie odbył się zjazd atamanów kozackich z obszarów Szujska, Astrachania, Orenburga i Semiczeczeńska wraz z przedstawicielami Tatarów. Prócz tego byli obecni członkowie konstytuanty rosyjskiej, zastępcy miast syberyjskich i obszaru nadwołżańskiego i członkowie rządu uralskiego i estońskiego. Celem zjazdu było utworenie nowego rządu Rosyi.

ZAMACH NA TROCKIEGO.

Wiedeń. Donoszą ze Sztokholmu: Na Trockiego został wykonany zamach rewolwerowy. Trocki został trafiony w lewe ramię i lekko raniony. Sprawca zamachu został zaaresztowany. Należy on do lewicy soc.-rewolucyonistów.

KOMENDANCI WOJSK CZESKICH.

Berlin. Z Władywostoku donoszą do „Timesa“ 18-go września: Komendę nad wojskami czeskiemi objął generał Syroti. Podlegli mu są na zachodzie pułkownik Cecil i pułkownik Haida na wschodzie. Czesi są panami całej strefy kolei transsyberyjskiej.

ODWRÓT ANGIELSKI Z BAKU.

Londyn. B. kor. Reuter. Angielskie siły zbrojne, stojące w Baku, dnia 14 b. m. opuściły miasto i cofnęły się do północnej Persyi.

SEKRETARZ ALZACYI I LOTARYNGII.

Paryż. Osobne rozporządzenie prezydyum gabinetu, którem powołano do życia centralny organ administracyjny dla odzyskiwanych krajów, zamianowało Jules'a Cambona sekretarzem spraw Alzacyi i Lotaryngii.

RZĄD NIEMIECKI WOBEC SOCYAL. NIEZAWISŁYCH.

Berlin. Na wczorajszem zgromadzeniu socyalistów niezawisłych rozegrały się burzliwe sceny. Gdy przedstawiciel policyi zabronił przemawiać posłowi Haasemu, powstała na sali burza. Policya rozwiązała wkońcu zgromadzenie. Jak słychać, aresztowany został pos. Hoffmann.

ZAMIARY ŁĄCZENIA I DZIELENIA.

Praga. Poseł Klofacz wygłosił w ostatnich dniach mowę, w której oświadczył: Na południu państwa istnieje zamiar połączenia Bośni i Hercegowiny z Węgrami, a Dalmacyi z Chorwacyą. Cel tego kroku jest jasnym, ale jasną jest też rzeczą, że południowi Słowianie głośno przeciw temu zaprotestują, bo nikt nie ma prawa dzielić ich skóry. Wiemy, że prezydent mnistrów dr Hussarek ma zamiar, ulegając radykałom niemieckim, podzielić krajową komisyę administracyjną czeską na sekcye narodowościowe. Kto do tego ręki przyłoży, niechaj wie, że samo istnienie komisyi tej jest faktem sprzecznym z konstytucyą i niechaj się nie dziwi dalszej czeskiej taktyce politycznej.

REPRESYE W PRADZE.

Praga. Znany poeta czeski Machar i reżyser teatru czeskiego w Pradze Kvapil chcieli udać się do Lublany na otwarcie tamtejszego teatru, a stamtąd do Zagrzebia. Policya praska jednak nie wydała im paszportów bez podania powodów.

Przesilenie w Warszawie.

„Kuryer Warszawski“ z 19. bm. donosi: W kołach politycznych zapewniają, że prawdopodobnie w początkach przyszłego tygodnia p. Jan Kucharzewski przystąpi do utworzenia gabinetu. Na stanowisko ministra rolnictwa i dóbr koronnych wymieniany jest także prof. Stanisław Chaniewski, znawca stosunków agrarnych w Polsce.

Delegat c. i k. austryacko-węgierskiego ministeryum spraw zagranicznych, minister pełnomocny Stefan Ugron, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia i Berlina. Zastępuje go radca legacyjny, Iwan hr. Ceković.

* * *

Powrócił z Berlina mąż zaufania rządu Adam hr. Ronikier. Przybył do Warszawy mąż zaufania Rady regencyjnej w Helsingforsie p. Ziąbicki.

Przeciw krzywdzeniu Galicyi.

Miejska komisya gospodarcza Koła polskiego na posiedzeniach, odbytych w dniach 18 i 19 b. m. w Krakowie, powzięła następujące rezolucye:

W zakresie aprowizacyi:

Zupełne zaniedbanie Galicyi w pierwszem półroczu 1918 r. pod względem zaopatrzenia w zboże i mąkę daje powód do obawy, że w niedługi czasie **powtórzą się te** same stosunki, zwłaszcza, że dziś już u wstępu do nowego okresu gospodarczego przydziały zboża i mąki są na ogół nieregularne i niedostateczne, a w niektórych miastach i dziś **ich jeszcze zupełnie brak.**

1) Komisya wzywa prezydyum Koła polskiego, aby zwróciło uwagę rządu na te okoliczności i **energicznie** zażądało, aby wykupno zboża i dostawa mąki dla miast odbywały się w pełnym przepisanym kontyngencie i z całą regularnością, zwłaszcza, że dzisiaj płacone ceny za zboże rolnikom są na ogół odpowiednie.

2) Komisya protestuje przeciw **zupełnemu zamknięciu miast** pod względem przywozu środków żywności i żąda, aby przy równoczesnem jak najostrzejszem śledzeniu i tępieniu **handlu pokątnego** ustało **szykanowanie** ludności przy przywozie drobnych ilości artykułów zajętych dla własnej konsumcyi, a uchylono nieuzasadnione trudności przy dowozie innych artykułów.

3) Z uwagi, że zbiory z powodu słoty u nas znacznego doznały uszczerbku, komisya domaga się **zakazu wywozu wszelkich środków żywności z kraju**, a w szczególności wzywa rząd, aby nie dopuszczał do wywozu żywności **do Niemiec i Ukrainy,** oraz tępił handel, prowadzony w tym kierunku na wielką skalę, przez wykonywanie surowej rewizyi w miejscach granicznych.

4) Komisya domaga się stanowczo, aby kraj nasz nie był krzywdzony stale pod względem ilości żywności, przypadającej na głowę i aby, jak długo inne kraje, a zwłaszcza Wiedeń, otrzymują normalną ilość, i nasze miasta ilości te otrzymywały.

5) Komisya protestuje przeciw zupełnemu **wyłączaniu Galicyi** z udziału w handlu z **Królestwem Polskiem i Ukrainą**, żąda, aby Galicya otrzymała dla stworzenia sobie rezerwy zbożowej znaczniejszy udział w przywozach zboża z tych krajów, oraz, aby rząd poczynił zarządzenia, ażeby asocyacye galicyjskie mogły prowadzić handel z Ukrainą, a zwłaszcza handel graniczny.

6) Komisya uprasza prezydyum Koła polskiego, aby zwróciło się do namiestnika o wyłączenie tych miast, które tego zażądają, z ogólnego przydziału mąki i zboża dla całego powiatu i wyznaczenie dla takich miast osobnego przydziału mąki i zboża, tak, jak się to dzieje dla Lwowa i Krakowa, wreszcie, aby miasta były zaopatrywane i w zboże i mąkę bez względu na to, czy odnośny powiat polityczny wyznaczoną mu ilość zboża dostawił, czy nie.

7. Komisya domaga się, aby termin wyznaczony miastom do zawierania kontraktów o kupno ziemniaków został przedłużony, względnie, aby tym miastom, w kraju, które nie mogłyby pokryć wyznaczonego im kontyngentu ziemniaków kontraktami, rząd zabezpieczył zaopatrzenie w ziemniaki w drodze rekwizycyi.

8. Komisya domaga się od krajowego urzędu gospodarczego, aby wykazy tych ilości zboża, które producenci większych i mniejszych posiadłości zakładowi obrotu **zbożem dostarczać winni, były w starostwach do publicznej wiadomości przez wyłożenie tychże podawane.**

9. Komisya domaga się, **aby kontrola przy wywozie z kraju była również dokładnie i ściśle wykonywaną wobec osób i przesyłek wojskowych.**

10. Komisya domaga się od namiestnictwa, aby z uwagi na środki transportowe przydzielało więcej zboża do przemiału młynom w środkowej i wschodniej Galicyi, a nie odsyłało zboża na tak daleko i w tak wielkich ilościach do młyna w Białej położonego na zachodnim krańcu kraju.

11. Komisya **protestuje** jak najbardziej stanowczo przeciw wyznaczaniu na Galicyę tak wielkich, zupełnie nieuzasadnionych kontyngentów bydła dla garnizonów **wojskowych** w kraju i armii w polu i stwierdza, że kontyngenty są obliczone na podstawie **dat fałszywych w sposób urągający interesom konsumującej ludności cywilnej** i interesom producentów i wzywa prezydyum Koła, aby w tej mierze skłoniło rząd do daleko idącej redukcyi tych kontyngentów. Komisya żąda zwołania konferencyi przez ministra rolnictwa przy współudziale władz wojskowych i delegatów kraju i wzywa **rząd do zmniejszenia garnizonów w kraju.**

12. Komisya domaga się, aby miasta otrzymywały odpowiednią ilość siana, słomy i owsa dla wyżywienia koni, potrzebnych niezbędnie w miastach.

JERZY TURNAU.

41

SĄSIEDZI.

Opowieść ziemiańska.

(Ciąg dalszy).

XIII

„Wielce łaskawa panno Zofio! Wiadomo pani, że założone niegdyś na tutejszy okręg przez śp. ojca pani, towarzystwo myśliwskie odbywa kolejno polowania u swoich członków. Po złożeniu godności przez nieodżałowanego ojca pani, ja mam zaszczyt piastować ten urząd i w tym charakterze ośmielam się udać do Niej z bardzo uprzejmem zapytaniem, czy w tegorocznym turnusie może być także objęte prześliczne polowanie w Górze. Wiem wprawdzie, że pani przez zapłatę wkładki uważa się za członka towarzystwa, lecz obawiam się, czy wobec trwającej jeszcze żałoby, nie będzie pani niedogodny zjazd, jaki pociąga za sobą polowanie, i dlatego zaraz zaznaczam, że w danym razie mógłbym uwiadomić członków, aby śniadanie każdy że sobą przywiózł, a po ostatnim miocie, rozjechaliby się wszyscy do domu, o ile im nie będzie dogadzać do mnie, bo ja zawsze u siebie chętnie gości widzę. Jeżeliby jednak Pani chciała inaczej rozkazać, to proszę o dwa słowa, a przyjadę do Góry, ułożyć dzień i rozmówić się z p. leśniczym Stateckim. Oczekując więc łaskawych wiadomości, kreślę się łaskawej Pani powolnym i oddanym sługą. Alfred Belina Jaszczułtowski“.

List ten otrzymała Zosia w samą wilię Bożego Narodzenia. Po krótkiej naradzie z Martą odpisała, że na polowanie się zgadza i myśliwych na obiad po polowaniu zaprasza. Zosia była towarzyska, przyzwyczajona od dziecka do częstych zjazdów i odwiedzin gościnnego i powszechnie szanowanego domu rodzicielskiego. Tradycyjne było coroczne polowanie w Górze; nawet gdy śp. Andrzej z powodu choroby sam nie polował, zapraszał myśliwych do siebie; więc Zosia sądziła, że postąpi w intencyi ojca, jeżeli i w tym roku nie będzie w tem przerwy. A był i pożytek, bo każdy z członków stowarzyszenia, u którego polowanie się odbyło, miał pierwszeństwo kupna zwierzyny po bardzo niskiej cenie. Uzyskane pieniądze służyły do utrzymania służby myśliwskiej a z nadwyżki tworzył się fundusz emerytalny dla wdów po dozorcach łowieckich.

Po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi zjawił się Jaszczułtowski w Górze. Prosił by Zosia zgodziła się na najbliższy wtorek. Zosia wprawdzie wolała we środę, bo na ten dzień obiecał swój przyjazd stryj Witold, który wprawdzie zupełnie nie był myśliwym, lecz byłoby Zosi przyjemniej, gdyby stryj gości przyjmował. Miał on przyjechać w sprawie wyrębu większej partyi lasu, zbyt zaszanowanego przez śp. Andrzeja. Nie dało się jednak pogodzić polowanie z przyjazdem stryja, bo środa już zajęta była przez inne polowanie a nie było wskazane odkładać na później, bo nie wiadomo, czy nie przyjdzie odwilż i t. p. Z leśniczym Stateckim rozłożył Jaszczułtowski mapy pól i lasów i wyznaczono ilość i rozmiar miotów. Narady te trwały tak długo, że zbliżyła się godzina południowa, a Jaszczułtowski chętnie przyjął zaproszenie pozostania na obiedzie. Przed tem przedłożył Zosi listę spodziewanych uczestników polowania. Jaszczułtowski i Zosia przechodzili po kolei nazwiska.

— Duracz — oczywiście przyjedzie — mówił Jaszczułtowski. To jeden. Ja, naturalnie, to dwóch. Szeplarski, lepiej żeby nie przybył, bo znowu się z kimś pokłóci, ale pewnie nie daruje i przyjedzie. Sylva Węglewicz, ten dzikus, daleko mieszka i nielubi jeździć tam gdzie są panie, nie można więc na niego liczyć. Stary i młody Rotowski, pewni. To już mamy pięciu. Antoni Rzędziński nie będzie. On takich naszych polowań nie ciekawy. Zapisał się na członka Stefan Rzędziński. Mówił mi, że gdy będzie polowanie w Górze, przyjedzie, ale wątpię, bo tam zjechali na święta szwagrostwo Ponieccy. Więc pewnych tych pięciu, szósty Statecki; jeżeli będzie dosyć naganki, wystarczy.

— Siedmiu na pewne, pomyślała Zosia, rumieniąc się, bo że Stefan Rzędziński przyjedzie, o tem nie wątpiła.

Po odjeździe Jaszczułta, jednozgodnie orzekły Marta i Zosia, że jednak ten Jaszczułt, to bardzo miły człowiek.

— Muszę ci Zosiu powiedzieć — zdecydowała się po krótkim namyśle Marta, choć ojciec to chciał trzymać w tajemnicy, abyś zbytnią uprzejmością w błąd nie wprowadziła zacnego Jaszczułta.

— Domyślam się cioci. On się chciał o mnie starać.

— Tak jest, nawet się oświadczył ojcu.

— Niech się ciocia nie obawia, bym się w nim zakochała.

— Ale widzę, że on się w tobie kocha, i gotów próbować po raz drugi, jeżeli go nie przytrzymasz z daleka.

Mimo tego, gdy robiły plan siedzenia przy stole podczas obiadu wypadło, że z wieku i urzędu (jako prezesowi towarzystwa) należy się Jaszczułtowi siedzieć koło Zosi — a po jej drugiej stronie usiądzie Duracz. Inni niech siadają, jak chcą.

Na dwa dni przed polowaniem była odwilż. Dał wiatr południowy, z dachów ciekło, śnieg zmienił się w żółto-zieloną breję, a pola poczerniały, zachowując białość tylko w wąwozach i zaułkach, iż wyglądały z daleka, jak szachownica. Wieczorem zaczął padać ciepły deszcz, niby na wiosnę. Gdy jednak Pawolcia, jak zwykle, koło siódmej przyszła budzić panienkę, a Zosia zapytała:

— Jaka pogoda?

Z radością usłyszała odpowiedź:

— Białuśko, panienko, aż miło.

Wieczorny deszcz z nienacka przypadła zimnota. A że nie chciał przestać padać, więc musiał się w śnieg zmienić. Jeszcze go rozmiękła ziemia w siebie piła; lecz od północy i mróz kąsać zaczął. Więc gruda chropawa wnet się puszystą białością pokryła. A białość w cieniach nocy się słała i słała i choć rano za białym tumanem wschodzącego słońca nie widział, jednak gdy Zosia z kościoła wracała, świat cały tak pobielał, że znaczyły się tylko drzewa bliskie, niby stare pajęczyny, co na białej ścianie szarzeją. Przez cały dzień śnieg sypał i sypał. Dopiero wieczór księżyc, niby widz ciekawy, co tłumy w koło siebie rozpycha, wybił się najprzód z pośród gęstego obłoku, i w przeźroczu mgły nadniebnej załzawiony, tęczono z siebie wydawał blaski; wnet jednak przebił i mgły te sine, i obłoki srebrnobrzegie rozgonił, i sam już, wśród iskrzącej się gwiazd czeredy na śniegowe puchy liliowo-białe światłości położył.

(C. d. n.)

13. Komisya domaga się, aby rząd zawsze najpóźniej w pierwszych dniach każdego kwartału wyasygnował przyznaną kwotę subwencyjną, tak zwaną bonową, tak, aby miasta dość wcześnie mogły tę akcye poprowadzić.

14. Komisya domaga się, aby miasta otrzymywały kontyngenty artykułów niezbędnych, jak skóry, artykuły odzieżowe, żelazo itp. Dotychczas kontyngenty przyznane nie są wcale miastom dostarczane lub w daleko mniejszych ilościach niż są przyznane.

15. Komisya domaga się, aby referentowi dla spraw galicyjskich w generalnym komisaryacie ministerstwa handlu umożliwiono wgląd w gospodarkę central, a to w tym kierunku, czy przydziały dla Galicyi są obliczane należycie i wysyłane do kraju.

16. W szczególności komisya gospodarcza wzywa prezydyum, aby skłoniło ministerstwo handlu do natychmiastowego spełnienia przyrzeczeń co do przydziału skóry i obuwia i aby bezzwłocznie wyrównało zaległości w przydziale oraz uwzględniło Galicyę w nowych przydziałach.

W zakresie pomocy dla miast komisya gospodarcza postawiła następujące postulaty.

Zważywszy, że finanse miast znajdują się w stanie bardzo niepomyślnym wobec zwiększających się ciągle wydatków i nielączym z tem w parze wzrostem dochodów, komisya gospodarcza miejska domaga się, aby:

1) rząd zaopatrzył zakład kredytowy miejski wojenny w fundusze, odpowiadające stanowi promes dla miast;

2) aby nieograniczając się do tego rząd przychodził z pomocą miastom wydatnemi subwencyami bezzwrotnemi;

3) aby rząd energicznie i życzliwie popierał usiłowania miast w kierunku uzyskania nowych źródeł dochodu, a w szczególności, aby rząd przedłożył do sankcyi uchwalone przez sejm krajowy projekty ustaw zabezpieczających miastom większe dochody, a mianowicie co się tyczy miasta Lwowa:

4) komisya gospodarcza miejska stwierdza, że odbudowa rzeczy w zupełności nie postępuje. Utworzenie osobnego departamentu w centrali dla odbudowy miast pozostało na papierze bez rzeczywistych wyników. Komisya domaga się, aby zakłady odbudowy miast zmieniono tak, aby odbudowa miast mogła się odbywać przeważnie przy pomocy subwencyi bezzwrotnych, dalej, aby przy udzielaniu pożyczek na odbudowę w miastach pożyczki udzielano w kwotach odpowiadających w zupełności kosztorysowi, a nie według wartości z r. 1914 przed wojną;

5) komisya domaga się, aby miasta uwzględniano wydatnie przy rozdziale subwencyi na rekonstrukcyę dróg, a w szczególności miasta Lwów i Kraków;

6) by rząd umożliwił miastom prowadzenie gospodarki przez uwzględnianie reklamacyi funkcyonaryuszy gminnych.

Wreszcie komisya postanowiła przedstawić następujące wnioski:

1) Rząd wniesie bezzwłocznie projekt ustawy o ustaleniu i wynagrodzeniu szkód wojennych.

2) Komisya stwierdza, że i dziś jeszcze usposobienie i postępowanie komend wojskowych jest stale nieprzychylne dla kraju i jest przeszkodą rozwoju i polepszenia się stosunków gospodarczych kraju. Komisya gospodarcza domaga się, aby prezydyum Koła sprawę tę energicznie rządowi przedstawiło i żądało zmiany w tym kierunku.

3) Komisya domaga się najrychlejszego skasowania istniejących w Galicyi warsztatów wojskowych, a przydzielenia zatrudnionych w tych warsztatach profesyonistów galicyjskim zakładom przemysłowych i rękodzielniczym.

4) Komisya gospodarcza miejska domaga się przywrócenia swobody wyboru miejsca pracy tym robotnikom galicyjskim, którzy są obecnie przydzieleni przymusowo do fabryk austryackich i węgierskich.

5. Komisya gospodarcza miejska domaga się najrychlejszego zwolnienia od etapowej służby tych wszystkich pospolitaków z roczników 1894/1899, którzy zostali uznani za niezdolnych do służby frontowej i przydzielenia ich do zakładów przemysłowych i rękodzielniczych. Również domaga się komisya uwolnienia starszych roczników i tego samego przydziału dla tychże.

6) Komisya gospodarcza domaga się ułatwień paszportowych dla robotników z Królestwa Polskiego, zwłaszcza dla robotników z okupacyi niemieckiej.

Gospodarcza komisya miejska i gospodarcza komisya rolnicza powzięły wspólnie następujące uchwały:

I. Gospodarcze komisye Koła polskiego, tak miejska jak i wiejska upraszają swoje prezydya o częstsze zwoływanie w kraju obydwóch [illegible] na wspólne posiedzenia i o wcześniejsze zawiadamianie członków komisyj o terminie posiedzenia.

II. Komisya miejska i wiejska upraszają swoje prezydya o dokładne sprawozdanie, ewentualnie o spowodowanie złożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu wspólnem ile od początku zaistnienia Centrali odbudowy wypłacił c. k. rząd pieniędzy i ile z tego zużyto na odbudowę techniczną, rolniczą i przemysłową, tj. wogóle na całą odbudowę Galicyi i oddzielnie dla obszarów dworskich, miast i wsi.

III. Obydwie komisye wybiorą subkomitet, który w jak najkrótszym czasie ma wypracować plan, jak należy zreorganizować Centralę dla odbudowy Galicyi, aby mogła intenzywnie, a przedewszystkiem bez pokrzywdzenia poszczególnych klas ludności Galicyi wypłacane przez c. k. rząd pieniądze dla celów krajowej odbudowy zużywać.

Polski Bank agrarny.

Komitet Organizacyjny dla Ochrony Ziemi polskiej obradujący pod przewodnictwem pos. Władysława Długosza, polecił w roku 1916 Związkowi Ziemian we Lwowie poczynienie starań o koncesyę rządową na Towarzystwo akcyjne „Bank Związku Ziemian“. Projekt statutu tej instytucyi został ułożonym wówczas przez reprezentantów wielkiej własności ziemskiej, małej własności ziemskiej i ludności miejskiej polskiej. Koncesya rządowa na ten Bank agrarny została udzieloną. Pos. Jan bar. Konopka jako prezes Rady Nadzorczej Związku Ziemian w myśl pełnomocnictwa zwołał do Lwowa do sali gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego zebranie koncesonaryuszów Banku na dzień 16 września.

Na zebranie jawili się: reprezentanci Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Banku krajowego, Banku hipotecznego, Banku przemysłowego, Gal. Banku ludowego, Banku zaliczkowego, Związku Ziemian, Towarzystwa Wzajemnego Ubezpieczenia, Gal. Towarzystwa Gospodarskiego, Towarzystwa Kółek rolniczych, Kół Ziemiańskich, Zjednoczenie Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych, Koła Pań dla ochrony ziemi, Towarzystwa Ziemia nasza i prezes Związku 30 miast powiatowych. Ponieważ pos. Konopka nie mógł przybyć z powodu choroby, zagaił zebranie prezes Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego bar. Moysa. Zawiadomił o otrzymaniu koncesyi, zaznaczył ważność powstania w danej chwili Banku Związku Ziemian jako Banku agrarnego, którego celem będzie praca finansowa i administracyjna dla całej ludności rolniczej polskiej w kraju i odczytał pismo, które nadeszło pod adresem pos. Konopki od pos. Długosza i Bojki następującej treści: „Otrzymawszy zaproszenie na posiedzenie w dniu 16 września 1918 celem zawiązania i ukonstytuowania Banku Związku Ziemian, mamy zaszczyt najuprzejmiej donieść, że w akcyi tej nie weźmiemy udziału, gdyż ona nie odpowiada interesom małej własności, które reprezentujemy. Prosimy przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z jakimi pozostajemy. Jakób Bojko, Władysław Długosz, w Krakowie, dnia 14 września 1918“.

Wyraziwszy głęboki żal z powodu usunięcia się powyższych posłów ludowych od dalszego współdziałania w akcyi, powołał na przewodniczącego zebrania Dra Adama Grażewskiego, zastępcę prezesa Rady Nadzorczej Związku Ziemian. Dr Grażewski objąwszy przewodnictwo oddał głos dyrektorowi Związku Ziemian Aleksandrowi Dąmbskiemu, jako referentowi sprawy. Referent wyjaśnił tekst koncesyi rządowej i postawił następujące wnioski:

1. Koncesyonaryusze przyjmują tekst koncesyi rządowej i nie żądają w niej żadnej zmiany. 2. Koncesyonaryusze polecają Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Dyrekcyi Związku Ziemian wdrożenie subskrybcyi akcyj Banku Związku Ziemian w drodze subskrybcyi prywatnej.

W otwartej dyskusyi przemawiało szereg osób. Prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Ziemia nasza, prof. Syroczyński, wita życzliwie powstanie Banku Związku Ziemian i pomimo wyrażonych zapatrywań w piśmie posłów ludowych uważa za konieczną współpracę wszystkich sfer rolniczych dla dobra ziemi polskiej, zapowiada zatem ścisły związek pracy Towarzystwa Ziemia nasza i Banku Związku Ziemian, stosownie do myśli wyrażonej już w statucie organizacyi, w której przewodniczy.

Reprezentanci wielkiej własności ziemskiej przez usta księcia Witolda Czartoryskiego wyrazili żal z powodu pisma posłów ludowych i oświadczyli gotowość zbudowania kapitału Banku Związku Ziemian, który podejmie pracę dla dobra całości rolnictwa polskiego, bez względu na to, czy dany rolnik jest wielkim, czy też małym rolnikiem. Ziemia musi pozostać w ręku polskiem. To jest jedynem hasłem Banku Związku Ziemian, w którego pracę nie może być wplątaną żadna nuta polityczna.

Dyrektor Stefczyk doradza budowę Banku, sądzi, że przyszłość dopiero zdoła wykazać o ile ten Bank nie będzie chciał jedynie szanować wielkiej własności kosztem pieniądza chłopa polskiego, uznaje istnienie i potrzebę łączności interesu wielkiej i małej własności ziemskiej i ufa, że starsi bracia z włościanami pracować będą tak na gruncie ekonomicznym, jak i społecznym i że w niedalekiej przyszłości nastąpi zrzeszenie się tych elementów.

Prezesowa Wołkowicka stwierdza, że kobiety polskie będą gorąco popierać interes ziemi polskiej, a temsamem i budowę Banku Związku Ziemian. — Po szeregu innych przemówień uchwalili zebrani jednogłośnie:

1. Koncesyonaryusze Banku Związku Ziemian przyjmują koncesyę rządową i nie żądają w tekscie statutu żadnej zmiany.

2. Koncesyonaryusze polecają Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Dyrekcyi Związku Ziemian natychmiastowe wdrożenie subskrybcyi akcyj Banku Związku Ziemian do sumy 4,000.000 koron w drodze subskrybcyi prywatnej. — Wdrożona subskrybcya Banku Związku Ziemian powoła do życia pierwszy w kraju polski Bank agrarny, którego potrzebę uznawały już od dawna sfery rolnicze.

R. W.

KRONIKA.

Z miasta.

APROWIZACYA MIASTA. Na wspólnem posiedzeniu miejsk. Rady gospodarczej i komisyi aprowizacyjnej, odbytem dnia 19 b. m. przewodniczący prezydent Federowicz przedstawił stan aprowizacyi miasta. Do 12 sierpnia żyła gmina własnym przemysłem. Na zakupno środków żywności dodała gmina 11 milionów koron, z czego rząd dotąd wrócił 4 miliony. Z urzędowego przydziału mąki w czasie od 13 sierpnia do 16 września nie nadeszło 54 wagonów. Ten brak musieli mieszkańcy miasta Krakowa zakupić w handlu paskarskim i wydać na ten cel 4.320.000 koron. Gdyby rząd, jak w innych krajach koronnych, przydzielał mąkę normalnie, za tę samą ilość zapłaciłaby ludność tylko kwotę 745.000 K., czyli zasoby gospodarcze mieszkańców zostały przez rząd uszczuplone przez 3,575.000 koron. Gmina liczy na późniejszą dostawę tych wagonów mąki, które wraz z mąką, zakupić się mającą w Ukrainie, zamierza przechować na ciężkie chwile braku. Stan urodzaju ziemniaków i kapusty jest dobry. Gmina ma otrzymać 3.200 wagonów ziemniaków i Zarząd miasta uzyskał przydział po 150 kg. ziemniaków na głowę.

Sprawa dostawy mięsa przedstawia się beznadziejnie. Wiedeń przyznaje teraz po 15 dkg. mięsa na głowę i tydzień, a i na to przywóz nie wystarcza. U nas faktycznie zaledwie niecały (457 gramów) funt mięsa przypada na głowę na miesiąc. W dyskusyi zabierali głos wiceprezydent Sare oraz r. m. Daszyński, dr. Bobrowski, p. Wajda i p. Holeksa.

Z kolei referował st. radca magistratu dr. Zawadzki o dostawie bydła do Krakowa i o działalności Zarządu jatek i masarni miejskiej. Na podstawie referatu Komisya uchwaliła wniosek prezydyum miasta, zmierzający do zniżenia w najbliższych dniach cen mięsa wołowego.

SPRAWA MIESZKANIOWA. Wczoraj odbyło się pod przew. wiceprz. Sarego posiedzenie miejskiej komisyi mieszkaniowej. Po referacie sekretarza mag. Latacza, wysłuchała komisya sprawozdania r. m. dra Frühlinga i r. mag. dra Reinera z podróży informacyjnej, którą niedawno odbyli jako delegaci gminy dla poinformowania się o postępie gminnej akcyi mieszkaniowej w innych miastach. Z kolei przedstawił r. Frühling wnioski, wzywające magistrat aby bezzwłocznie przeprowadził statystykę mieszkań i mieszkańców i wyniki tejże opracował, aby przeprowadził ankietę celem stwierdzenia, o ile doraźnie jest możliwem powiększyć stan mieszkań przez adaptowanie na cele mieszkaniowe budynków próżno stojących, względnie dotąd na inne cele przeznaczonych, przez objęcie baraków i budowli wojskowych na cele mieszkaniowe i uwolnienie mieszkań od kwaterunku. Do ankiety przyzwać należy z ramienia komisyi mieszkaniowej członków, których zaprosi prezydyum miasta, reprezentantów wojskowości, towarzystw budowy tanich mieszkań i t. d. Wnioskodawca żądał dalej, aby magistrat opracował projekt organizacyi i zadań miejsk. Urzędu mieszkaniowego, mającego objąć obok inspekcyi mieszkaniowej, kierownictwo opieki mieszkaniowej.

Po dyskusyi, wnioski r. Frühlinga przyjęto. Zarazem komisya mieszkaniowa postanowiła uprosić zarząd miejsk. Tow. tanich mieszkań, aby jak najrychlej przedstawił program swoich prac. Wezwano także magistrat, by zwrócił się gdzie należy z żądaniem, opróżnienia budynków miejskich, zajętych na szpitale lub urzędy.

BUDŻET MIEJSKI. Posiedzenia budżetowe poszczególnych sekcyj rozpoczynają się dzisiaj. Pierwsze posiedzenie sekcyi budżetowej w celu obrad nad budżetem Muzeum Narodowego odbędzie się dzisiaj w Muzeum Narodowem. Dalsze posiedzenia w przyszłym tygodniu.

WAŻNE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE ZASIŁKÓW UCHODŹCZYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządziło reskryptem z dnia 7 sierpnia 1918, że pod kategoryę uchodźców podpadają nie tylko ci, których ewakuowano przymusowo (t. j. na rozkaz władzy wojskowej lub cywilnej) na podstawie rozp. ces. z 14 sierpnia 1914, lecz wogóle wszyscy, którzy z powodu odwrotu armii zmuszeni byli opuścić miejsca swego stałego pobytu. Ministerstwo spraw wewn. poleciło przeto właściwym władzom, że o ile komu odmówiono zasiłku uchodźczego i wogóle pomocy państwowej, przysługującej uchodźcom — tylko dlatego, że nie był przymusowo ewakuowany, t. j. że nie nakazała mu tego władza wojskowa lub polityczna, tylko sam, w obawie przed niebezpieczeństwem bezpośrednich działań wojennych, opuścił swą siedzibę, należy mu przyznać zaległe i bieżące (o ile znajduje się jeszcze na uchodźtwie) ustawowe zasiłki uchodźcze i udzielić bezpłatnej państwowej pomocy w odzieży, obuwiu, bieliźnie i pościeli, o ile tej pomocy istotnie potrzebuje. Galicyjskie c. k. namiestnictwo podało to rozporządzenie do wiadomości i ścisłego zastosowania się starostwom i dyrekcyi policyi we Lwowie i w Krakowie reskryptem z dnia 28 sierpnia b. r.

„TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ“. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem red. Krysiaka odbyło się w magistracie posiedzenie w sprawie organizacyi „Tygodnia opieki legionowej“. Stwierdzono z ubolewaniem, że dotąd stosunkowo mała liczba pań i panów zgłosiła się do prac organizacyjnych. Następne posiedzenie odbędzie się 30 b. m. o godzinie 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu. Komitet liczy na większy udział uczestników ze względu na doniosłość zamierzonej akcyi. Datki nadsyłać można do Towarzystwa opieki legiowej, ulica Gołębia 20. W pierwszym rzędzie członkowie Towarzystwa opieki legionowej, oraz osoby, zajmujące się dotychczas akcyą humanitarną w Legionach, winni wziąć gorliwy udział w pracach komitetu.

Wydział naczelny Tow. opieki legionowej komunikuje nam: Dnia 23 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się I. posiedzenie Wydziału naczelnego Towarzystwa Opieki Legionowej w sali prezydyalnej magistratu z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności biura Wydziału naczelnego i Oddziału miejscowego. 2. Zatwierdzenie budżetu za wrzesień. 3. Uchwalenie stałych zasiłków dla wdów, sierót, rodzin, inwalidów i superarbitrowanych. 4. Zatwierdzenie personalu biurowego. 5. Prowizoryczne uchwalenie [illegible] 6. Uchwalenie preliminaryum budżetowego na październik. 7. Wnioski i interpelacye.

REGATY NA WIŚLE, które mają się odbyć w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 3 po połud., zapowiadają się jak najlepiej. W zawodach zmierzą się ze sobą po raz pierwszy osady obu Towarzystw wioślarskich w Krakowie, t. j. Sekcyi Wioślarskiej Akad. Zw. sportowego oraz Oddziału Wioślarskiego „Sokoła“. Należy się spodziewać zaciętej walki przeciwnych osad. Ze względu na piękną pogodę, udział w zawodach wszystkich niemal typów łodzi sportowych, oraz udział w wyścigach wioślarek obu Towarzystw budzą niedzielne regaty żywe zainteresowanie wśród szerszych kół publiczności.

Szczegóły w afiszach i programach. Wejście od mostu dębnickiego, na miejscu przystanek tramwajowy.

„ŻYDOWSKA GOSPODARKA“ stanie się obecnie przysłowioną, dzięki opanowaniu central, które zamiast wypleniać paskarstwo, stały się dlań bezpieczną przystanią, hodowlą wyzysku i lichwy, wyławiaczami żywności z Galicyi i Królestwa, ogłodzicielkami kraju. Agenci central, komisyonerzy, a zarazem wyławiacze tłuszczu, jaj, masła i sera, agenci cukrowi, solni i t. p. wszystko to tworzy armię podjadków, która korzystając z prerogatyw oficyalnych, jakie dają centrale, jawnie i tajnie ogałaca kraj z żywności, przemycając ją w wozach wojskowych, do których broni się przystępu rządowym organom kontrolnym.

Ta gospodarka naszych żywnościowych „bolszewików“ bezwzględnych gdy chodzi o spełnienie wyniszczających kraj funkcyj — odwaga w zdobywaniu majątków, lawirowanie sprawne pomiędzy uprawianym handlem a kryminałem — są cechami ich działalności, jawnego bandytyzmu, przeciw któremu nie zdołano znaleźć lekarstwa. Pomaga w tem przekupstwo, którym się posługują wyzyskując słabe charaktery i nędzę urzędniczą. Oszustwa i cygaństwa jawnie uprawiane na powiatach z cukrem i naftą, wykupywanie zboża po cenach paskarskich dla wywozu do Prus, wszystko to jest pokłosiem gospodarki żydowskiej, wyniszczającej i demoralizującej społeczeństwo. Tworzą się całe gniazda paskarskie, jak w Oświęcimiu i Chrzanowie, gdzie proletaryat żydowski używa się do [illegible] przewozu artykułów żywności w mniejszych ilościach w koszach i plecakach, aby potem przemycać je zagranicę. Społeczeństwo głodzone musi podjąć samoobronę i nieść pomoc w tępieniu zbrodniarzy.

HANDEL SŁODYCZAMI. Im większy odczuwać się daje brak cukru, skazujący na używanie sacharyny, której także obecnie nie można dostać — tem więcej powstaje tajnych fabryk cukierków i ciast, roi się od sklepów, gdzie ludność pozbawiona cukru, lichwiarskie składa kwoty cukrowym paskarzom. Zbadaćby należało tajniki tego handlu i produkcyi, przekonać się jakiemi drogami zdobywają one cukier z krzywdą dla ogółu, który nie jest w stanie w handlu paskarskim nabywać cukru, płacąc zań po 20 kor. za kilogram.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW. W dalszym ciągu rozprawy przeciw Mirosławowi Pruszy, Józefowi i Zygmuntowi Chrząszczom i spółn. dzisiaj przed południem przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, oraz odczytywano zeznania świadków nieobecnych. Nastąpią potem wywody prokuratora i obrońców. Wyrok zapadnie po południu.

Z Polski i ze świata.

RZEZIE NA BIAŁEJ RUSI. Z Warszawy donoszą: Na pograniczu gubernii mińskiej i mohylowskiej ciemna tłuszcza, rekrutująca się z miejscowych rozpolitykowanych chłopów, napadła na folwark, należący do p. Komierowskiego, zamordowała właściciela i bawiącego tam art. malarza Jakubentisa. Następnie rozbestwieni chłopi pościnali swoim ofiarom głowy, krwawiące się tułowia usadowili około stołu, a przed każdym położyli na talerzu jego głowę. Nikomu, nawet służbie wiernej, nie pozwolono na pochowanie zwłok.

Orgia nienawiści i zniszczenia coraz szersze, jak dochodzą wieści, zaczyna zataczać kręgi. Jeden dwór za drugim staje się pastwą płomieni. Z każdym dniem lista ofiar rośnie. Z rąk zabójców męczeńską śmierć już ponieśli Leon Brodowski z Lisiczyna, Ludwik Janowski i żona jego Alina z Korkozówiczów z Dudar, Aleksander Cieśliński, stud. polit. warsz., Jerzy Janowski z Kamieńca, stud. uniw., dwóch Siedlawów z Hubina, pozatem ciężko ranni zostali: Tadeusz, Zofia i Kazimierz Jarowscy z Kamieńca. Niektóre rodziny, jak Brodowscy z Chocikowa (pow. borysławski) i hr. Krasiccy z Józwy, ocaliły się dzięki ucieczce, względnie pomocy nadciągających oddziałów niemieckich.

Tak się niszczy polskość na kresach. Równa się z ziemią to, czego zniszczyć nawet krwawe rządy Murawiewów, Orżewskich i Kochanowów nie zdołały. Bracia nasi z Białej Rusi radzą, jak mogą. W Mińsku Litewskim z ramienia Rady Polskiej ziemi Mińskiej, samorządu m. Mińska i innych społecznych organizacyj powstał Komitet do obmyślenia środków ratunku.

A tymczasem Niemcy twierdzili, że rozwiązanie korpusu Muśnickiego nastąpiło z obawy przed rozruchami na Białej Rusi.

NAZARETANKI W WARSZAWIE. W „Kuryerze Warszawskim“ czytamy: Wolność religijna, którą zdobyliśmy wraz z nowymi warunkami życia w Polsce, otworzyła bramy zgromadzeniom religijnym, które tu zakładają nowe placówki pracy. Mamy już w Królestwie szereg zgromadzeń religijnych, które z całem poświęceniem oddają się oświacie, pielęgniarstwu i t. d.

W ostatnich dniach przybyły do Warszawy Siostry Nazaretanki w celu założenia tu internatu dla panien studentek szkół wyższych oraz wyższych klas zakładów średnich.

Nazaretanki założyła przed 30 laty Matka Siedliska, pochodząca z Królestwa. Pełna poświęcenia, świątobliwego życia, pragnąca dobra bliźnich, zgrupowała wokoło siebie kilkanaście panien i z nich utworzyła zgromadzenie, oddające się nauczaniu i wychowaniu młodzieży, oraz szpitalnictwu. Początkowo skromny domek na via Macchiavelli 18 w Rzymie, dziś siedziba jeneralnej przełożonej zakonu, dał impuls do założenia całego szeregu domów w Europie i Ameryce. Dziś Nazaretanki mają domy (z gimnazyami, internatami, liceami lub szpitalami) w Paryżu, Londynie, Krakowie, Lwowie, Częstochowie, Rabce, Stryju, Wilnie, Grodnie; w nich pobiera naukę przeszło 2000 dzieci. W 40 domach w Ameryce Nazaretanki mieszczą przeszło 20.000 dzieci.

KRADZIEŻ W GMACHU IM. OSSOLIŃSKICH. Ze Lwowa donoszą, że przedostatniej nocy włamali się złodzieje do biura zakładu im. Ossolińskich i skradli kilka tysięcy koron.

FAŁSZERZ DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Litograf Wier (nie Zwier, jak pierwotnie doniesiono), który fabrykował we Lwowie fałszywe dokumenty wojskowe, przyznał się — wobec niezbitych dowodów winy — do oszukańczych manipulacyj, podając na swą obronę, że zmusiła go do tego bieda i choroba. — Z zapisków policyjnych okazało się, że Wier był już kilkakrotnie karany za kradzież i włóczęgostwo, a władze wojskowe poszukiwały go za zbrodnię dezercyi. Po przeprowadzonem śledztwie będzie oddany władzom wojskowym, które wygotują przeciw niemu akt oskarżenia o zbrodnię przeciw zbrojnej sile państwa. — Ponieważ Wier miał spisane w książce nazwiska swoich klientów, przeto i oni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Jednego z nich, Zygmunta Grabińskiego, już aresztowano. W chwili aresztowania miał przy sobie dokumenta wojskowe, pochodzące z fabryki Wiera.

ROZSTRZELANIE DEZERTERA. Z Przemyśla donoszą: Józef Pobuta, sprawca kradzieży w urzędzie podatkowym w Lubaczowie, został skazany za zbrodnię dezercyi na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 16 września w podwórzu sądu garnizonowego.

„ZŁOTA MŁODZIEŻ“ ŻYDOWSKA. Korespondent jednej z gazet żydowskich w Żychlinie donosi, że tam zawiązał się żydowski związek „Złotej młodzieży“, [illegible] bo na to szkoda... czasu. Cała ich działalność ogranicza się do urządzania zabaw i wesołych „wieczorków“.

ARESZTOWANIE SZTABU STRZELCÓW SICZOWYCH. „Diło“ lwowskie donosi pod datą 7 września: „Wczoraj zawieszono gazetę „Nasz Domek“, organ Rady galicyjskich, bukowińskich i węgierskich Ukraińców, i aresztowano w lokalu redakcyi sztab ukraińskich siczowych strzelców z Galicyi, który za zgodą hetmana organizował na nowo pułk siczowych strzelców. Aresztowania dokonała warta niemiecka“.

UCZCZENIE PAMIĘCI DĄBROWSKIEGO W MEDYOLANIE. Z Lugano donoszą: Znany artysta-rzeźbiarz, C. Bianchini, wykończył piękną tablicę pamiątkową ku czci twórcy legionów polskich, która — jak to już donosiliśmy — ma być umieszczona z inicyatywy Jana Pietrzyckiego na „domu Dąbrowskiego“ w Medyolanie przy ulicy Agnello. Tablica, kuta w białym marmurze, nosi napis w języku włoskim i polskim: „W tym domu stał kwaterą generał Henryk Dąbrowski i stąd powołał pod broń polskie legiony“. Tablicę zdobi popiersie Dąbrowskiego, oraz dwie płaskorzeźby, wyobrażające: zaprzysiężenie pierwszych legionistów przed kościołem katedralnym w Medyolanie i wkroczenie legionów polskich na Kapitol w Rzymie.

NABOŻEŃSTWO za duszę ś. p. Stanisława Rubczyńskiego, ucznia gimnazyum Sobieskiego i skauta, odbędzie się w kościele O. O. Kapucynów w poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 8-mej rano.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZMIANA POBORU CHLEBA. Magistrat komunikuje: Osoby, zapisane na odbiorców chleba do piekarń Kwiatkowskiego, Wątorskiego i Czumy, które pobierają chleb w sklepie miejskim przy ulicy Zwierzynieckiej l. 25, mają poczawszy od dnia 22 września zgłaszać się po chleb do sklepu piekarni E. Gawędzkiej przy ulicy Gołębiej l. 10, którą to piekarnię wyznacza się do wypieku chleba dla wzmiankowanych wyżej osób.

REKWIZYCYA METALI. Dodatkowa komisya odbiorcza dla rekwizycyi metali na cele wojny urzędować będzie w Krakowie w domu przy ul. Podzamcze l. 30 w poniedziałek dnia 23 b. m. od godz. 9 rano do 1 w południe.

NEKROLOGIA.

Antoni Nawrot, towarzysz sztuki drukarskiej, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 49, po krótkiej chorobie zmarł w Krakowie dnia 20 b. m. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyszyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Nadlera